



Tatry na starej fotografii.

KASPROWY I JEGO LUDZIE. MARIUSZ ZARUSKI.

Urodził się 31 stycznia 1867 roku. Zmarł w więzieniu NKWD w Chersoniu w wieku 74 lat. To postać niezwykła z wielu powodów. Wybitny taternik, fotografik, malarz, poeta i prozaik. Marynarz, żeglarz i podróżnik. Konspirator, zesłaniec, legionista, ułan, wreszcie generał Wojska Polskiego i adiutant prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego.

Jako taternik i ratownik propagował narciarstwo zarówno piórem, jak i czynem.



Mariusz Zaruski
naczelnik TOPR w latach 1909 - 1926

Należał do grupy pierwszych zdobywców Kasprowego Wierchu. Zasłynął z tego, że nawet w najtrudniejszych warunkach, podczas podchodzenia po bardzo stromych stokach, nie zdejmował nart. Zjeżdżał z miejsc, w które dziś nie każdy turysta zapuści się nawet w letnich warunkach.

Zaruski przebywał w Zakopanem przez niecałe 10 lat (1904 – 1914). Mieszkał z żoną w istniejącej do dzisiaj willi „Krywań”. Jego działalność górską była, obok morskiej, życiowym spełnieniem dla jego pasji społecznikowskich, zdobywczych, marzeń o górskiej wolności, a przede wszystkim umiejętności organizatorskich. Narciarstwo, taternictwo letnie i zimowe, działalność jaskiniowa, praca w Towarzystwie Tatrzańskim, udział w działaniach zmierzających do ochrony przyrody Tatr i powołanie oraz kierowanie przez pięć lat Pogotowiem TOPR pozwalają twierdzić, że góry zajmowały w jego życiu miejsce ogromnie ważne, jeśli nie najważniejsze. Traktował Tatry jako „kuźnię charakterów”, odskocznię od rzeczywistości, wyznaczał górom ważne miejsce we wzmacnianiu charakteru polskiego społeczeństwa, a także człowieka do jego zapasów z życiem. Były też Tatry dla niego swoistą świątynią przyrody, miejscem sacrum, oazą wolności dla duszy steranej szarą, zaborczą rzeczywistością.



Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe powstało 29 października 1909 roku w Zakopanem. Półtora miesiąca później wybrano jego władze: prezesem zarządu został dr Kazimierz Dłuski, założyciel sanatorium przeciwgruźliczego w Zakopanem, szwagier Marii Skłodowskiej-Curie. Naczelnikiem Straży Ratunkowej mianowano Mariusza Zaruskiego, a jego zastępcą — Klemensa „Klimka” Bachledę, przewodnika tatrzańkiego. Godłem TOPR-u został niebieski krzyż na białym polu. Zaruski opracował rotę ślubowania ratownika TOPR-u i założył „Księgę ślubowań”, gdzie złożył podpis jako pierwszy. Odtąd każdy nowy ratownik składał na ręce Naczelnika ślubowanie i wpisywał się do tej książki. Celem statutowym TOPR-u było niesienie pomocy zaginionym w górach.



Tatry na starej fotografii.

Zakopane przeżywało wtedy okres gwałtownego rozkwitu. Co prawda od kilkunastu lat nie żyli już wielcy zasłużeni dla miasta — doktor Tytus Chałubiński i pierwszy proboszcz Zakopanego ks. Józef Stolarczyk — jednak miasto stawało się coraz bardziej popularne. Pojawiali się tam literaci (m.in. Sienkiewicz, Reymont, Żeromski, Asnyk, Tetmajer), muzycy



(m.in. Paderewski, Lutosławski, Szymanowski), malarze (m.in. Matejko) czy aktorzy tacy jak Helena Modrzejewska. Wielkimi działaczami społecznymi byli wtedy hrabia Władysław Zamoyski, właściciel dóbr zakopiańskich, oraz architekt Stanisław Witkiewicz, twórca stylu zakopiańskiego. Miasto jednak słabo radziło sobie z taką popularnością — ulice były brudne i ciemne, połączenia ze światem niewystarczające, brakowało kanalizacji.

Pierwsze lata swego pobytu w Zakopanem Żaruski spędził na poznawaniu jego obywateli, zarówno tych ważnych, jak i zwykłych. Chodził w góry, pomagał też swej małżonce w prowadzeniu Krywania. Pani Izabela miała przed sobą bardzo trudne wyzwanie — w Zakopanem co drugi dom był pensjonatem, a błotnista i ciemna ulica Ogrodowa nie była dobrą reklamą. Dzięki starym znajomościom udawało się jednak jakoś wiązać koniec z końcem. Oprócz zwykłych gości Krywań odwiedzali między innymi tacy ludzie jak Ignacy Daszyński (znajomy Żaruskiego z Krakowa), Józef i Bronisław Piłsudscy czy działacz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy Julian Marchlewski, który wizjom niepodległości Polski przeciwstawiał własne idee marksistowskie i internacjonalistyczne. Różnice światopoglądowe nie przeszkadzały tym lewicowym działaczom we wspólnych wycieczkach w góry wraz z Żaruskim.



Żona Żaruskiego, Izabela, lubiła też organizować u siebie seanse spirytystyczne, czym zdobyła sobie pewną sławę w mieście. Żaruski zaczął działać społecznie, m.in. w zakopiańskim towarzystwie „Sokół”, gdzie wykorzystywał swe doświadczenia z odeskiej konspiracji i służby w carskiej armii. Chętnie pomagał



też w pracach Uniwersytetu Ludowego, na którym — oprócz m.in. Daszyńskiego i Wojciecha Korfantego — prowadził wykłady o żeglarstwie, opowiadając biednym góralom o swych morskich przygodach.

Jego działalność górską charakteryzowała się wielkim rozmachem i wysokim poziomem wszystkiego, co robił. Pozostałości po jego wielokierunkowej działalności w Zakopanem świadczą o tym, jak poważną rolę odegrał w dziejach tego miasta, zwłaszcza w dziedzinie narciarstwa, taternictwa i ratownictwa górskiego. Zjawił się w Zakopanem w 1904 roku i już w 1906 roku dokonał przejścia z wejściem narciarskim na szczyt Osobitej. W 1907 roku udowodnił, że na nartach można wchodzić nawet na tak strome szczyty i przełęcze jak Zawrat (2159 m., na samą przełęcz na nartach) i Kozi Wierch (2291 m.), z którego zjechał Szerokim



Tatry na starej fotografii.



Żlebem w stronę Doliny Pięciu Stawów Polskich na Wielki Staw, a następnie przez stoki Opalonego dotarł do Morskiego Oka. Był to absolutny przełom w dziejach zimowej turystyki narciarskiej w Tatrach Polskich. Wcześniej nikt tak trudnych zjazdów na nartach w Tatrach Polskich nie wykonał. Biorąc pod uwagę jakość ówczesnego sprzętu, narciarskie osiągnięcia Zaruskiego były imponujące.

Mariusz Zaruski dokonał wielu pierwszych wejść zimowych i narciarskich w Tatrach. Był narciarzem z „charakterem”, jak o nim mówiono w środowisku zakopiańskim. Nie znosił odpinania nart nawet w najtrudniejszych miejscach. Prawdziwym ukoronowaniem jego działalności było narciarskie wejście i zjazd z Kościelca w roku 1911. Trasa zjazdu Zaruskiego prowadziła stromymi zaśnieżonymi płytami na Przełęcz Karb. Zjazd został wykonany na zakończenie kursu narciarstwa i zimowej turystyki tatrzańskiej dla przewodników tatrzańskich.

Jeśli chodzi o technikę podchodzenia na nartach Zaruski wykazywał wszechstronną, popartą ogromną praktyką wiedzę. Był człowiekiem niesłychanie pomysłowym. Stale ulepszał sprzęt narciarski. Wymyślił m.in. nowy sposób zakładania wiązania, które za jednym pociągnięciem można było zdjąć i równie szybko założyć. Wypracował nową metodę okręcania nóg owijaczami używanymi powszechnie przez ówczesnych narciarzy. Kiedy minęła już moda na używanie kija bambusowego i zaczęto używać dwóch kijków, Zaruski wymyślił kijki z odczepianymi talerzykami. Przy zjeździe w ciężkim terenie zdejmowało się talerzyki i łączyło się kijki w jeden długi kij, jadąc zgodnie z zasadami „starej szkoły”. Takich pomysłów było więcej. Był także wynalazcą tak zwanych więźlic sznurowych, środków umożliwiających podchodzenie na nartach w górach. Były to sznurki o grubości do 2 cm, związane, według jego pomysłu, na nartach, w kształcie krzyży w kilku miejscach, umożliwiające podchodzenie w stromym, nawet do 40 stopni, terenie wysokogórskim. Wynalazł też pochyłościomierz do mierzenia nastromienia stoku i wprowadził, nawiązujący do sygnalizacji morskiej, tatrzański telegraf wzrokowy.



Zaruski działał nie tylko jako propagator turystyki i sportu w Tatrach — wiele siły włożył też w pracę na rzecz Zakopanego. Brał udział w organizowaniu obchodów czterdziestolecia Towarzystwa Tatrzańskiego, we własnym domu założył jego biuro w Zakopanem, nadzorował prace nad schroniskami na Hali Gąsienicowej i nad Morskim Okiem, wspierał inicjatywy mające na celu ochronę przyrody w Tatrach, zainicjował montaż zimowych termometrów na tatrzańskich szczytach, zorganizował straż pożarną w Zakopanem, zajął się nawet takim drobiazgiem jak przebieralnie dla turystów na dworcu kolejowym w Zakopanem. Należał do większości istniejących w mieście instytucji: Sekcji Przyjaciół Zakopanego, Sekcji



Tatry na starej fotografii.

Ludoznawczej, Sekcji Przyrodniczej TT, Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Tatrzańskiego, Sekcji Ochrony Tatr i Komisji Klimatycznej. Był przez pewien okres redaktorem naczelnym gazety „Zakopane”, a także założył Koło Dziennikarzy, które miało czuwać nad etyką dziennikarską w Zakopanem. Jednym słowem, Zaruski był superspołecznikiem. Nie na darmo nazywano go „organizacyjnym królem Tatr”. Dlaczego to wszystko robił? Nie lubił próżni.



Gdy tylko widział, że coś jest do zrobienia, brał się za to i zachęcał ludzi do współpracy.

W 1914 roku Zaruski opuścił Zakopane, ale zawsze zostanie osobą wpisaną w historię Tatr, narciarstwa i Zakopanego.

Generał Mariusz Zaruski zmarł dnia 8 kwietnia 1941 roku w Chersoniu w wieku siedemdziesięciu czterech lat. Tam też został pochowany. W roku 1997 z inicjatywy ZHP —

zgodnie z życzeniami generała — przeniesiono jego prochy do Zakopanego i złożono na cmentarzu na Pęksowym Brzysku, wśród wielu innych zasłużonych dla rozwoju miasta. Niestety, nie odnaleziono jego prochów na chersońskim cmentarzu, wzięto więc ziemię z czterech miejsc cmentarza i złożono w urnie na zakopiańskim cmentarzu. Wcześniej odprawiono Mszę św. w kościele Świętej Rodziny na Krupówkach.

Izabela Zaruska przeżyła drugą wojnę światową. Aresztowano ją razem z mężem i wywieziono na Wschód. Pracowała ciężko na Syberii, w tajdze w Kraju Norylskim i w Kazachstanie. Zachowały się wspomnienia jej współwięźniarek mówiące o postawie pani Izy: w więzieniu była nadal prawdziwą damą i jednocześnie opoką dla swych towarzyszek. Udało jej się powrócić do kraju. Tu opiekowali się nią wychowankowie jej męża. W roku 1963 zarejestrowano na taśmie dźwiękowej jej spotkanie z dawnymi towarzyszami generała. Opowiadała wtedy o Zaruskim z niemałym wzruszeniem, ale także z poczuciem humoru. Zmarła 16 stycznia 1971 roku, w wieku dziewięćdziesięciu jeden lat. Pochowana została na warszawskich Powązkach.

Jacek Ptak

Bibliografia:

1. Maciej Pinkwart, Zakopiańskim szlakiem Mariusza Zaruskiego, Warszawa — Kraków 1983.
2. Henryka Stępień, Mariusz Zaruski. Opowieść biograficzna, Warszawa 1997.
3. Zofia Radwańska-Paryska, Witold Henryk Paryski, Wielka Encyklopedia Tatrzańska, Wydawnictwo Górskie, Poronin 2005.
4. Mariusz Zaruski, Na bezdrożach tatrzańskich, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2007.
5. Apoloniusz Rajwa, Pamięci Mariusza Zaruskiego, [w] Tygodnik Podhalański, 10.11.2011 s. 24
6. Apoloniusz Rajwa, Mariusz Zaruski – prekursor taternictwa jaskiniowego, [w] Tygodnik Podhalański, 21.04.2011 s. 25
7. Tomasz Leszkowicz, Mariusz Zaruski, czyli człowiek wszechstronny, www.histmag.org, licencja CC BY-S.A. 3.0
8. Narodowe Archiwum Cyfrowe, www.nac.gov.pl